

Recenzja dysertacji doktorskiej Marioli Milik pt. **CENTERING PRAYER W TRADYCYJ CHRZEŚCIJAŃSKIEJ I JEJ WPLYW NA DOBROSTAN PSYCHODUCHOWY CZŁOWIEKA**

Modlitwa jest jednym z głównych obszarów zainteresowań teologii duchowości. Jest ważnym doświadczeniem duchowym, określanym m. in. jako „wzniesienie duszy do Boga” lub „prośba kierowana do Niego o stosowne dobra”. Modlitwa jest odpowiedzią wiary na darmową obietnicę zbawienia, odpowiedzią miłości na pragnienie Jedyne Syna. Niezależnie od tego, jaki byłby język modlitwy (gesty, słowa), zawsze modli się cały człowiek. Aby jednak określić miejsce, z którego wypływa modlitwa, Pismo święte mówi niekiedy o duszy lub o duchu, najczęściej zaś o sercu (ponad tysiąc razy). Modlitwa chrześcijańska jest także związkiem przymierza między Bogiem i człowiekiem w Chrystusie, jest ona działaniem Boga i człowieka; wypływa z Ducha Świętego i z nas, jest skierowana całkowicie ku Ojcu (zob. KKK 2559-2563). Skoro modlitwa jest aż tak kluczowym i wielowymiarowym doświadczeniem duchowym, z uznaniem należy przyjąć wszelkie próby naukowego, szczególnie teologicznego opisanie, zgłębienia tego fenomenu. Skoro dotyczy ona całego człowieka, warto podejmować w tym obszarze badania interdyscyplinarne, które zawsze poszerzają horyzont wiedzy i zrozumienia tego zjawiska. Recenzowana praca pani Marioli Milik niewątpliwie wpisuje się w ten ważny teologicznie dorobek refleksji nad modlitwą a konkretnie nad jedną z jej form (metod) jaką jest Centering Prayer.

STRUKTURA DYSERTACJI

Głównymi celami pracy pani Marioli Milik było przedstawienie Centering Prayer, jej twórców, głównych założeń, kontrowersji wokół niej a wreszcie wpływu Centering Prayer na psychoduchowy dobrostan człowieka. Cele te ukształtowały poszczególne części struktury pracy.

Rozdział I to ogólne przedstawienie Centering Prayer pozwalające przybliżyć ją polskiemu czytelnikowi. Została tu też krótko omówiona organizacja pod nazwą Contemplative Outreach, promująca tę formę modlitwy. Ta część pracy opiera się przede wszystkim na oryginalnych źródłach angielskojęzycznych, które zostały zbadane metodą analityczną z elementami metody historycznej. Omówione zostały prace przede wszystkim ojców Keatinga i Penningtona oraz książka ojca Meningera, ale też teksty uczniów i następców Keatinga, często związanych z Contemplative Outreach.

W rozdziale II zostały przedstawione dzieła, które jej twórcy wskazują jako źródła Centering Prayer. Tutaj również większość tekstów używanych w pracy zostało przeanalizowanych w oryginalnym języku angielskim. Celem tych wysiłków było przedstawienie wspólnych treści obecnych w pracach Trapistów i w dziełach, na jakie się powołują. Na szczególną uwagę zasługuje tu zakorzenienie Centering Prayer w średniowiecznym anonimowym dziele *Obłok Niewiedzy*. Związki te zostały gruntownie przez autorkę zbadane i przeanalizowane, co stanowi wielki walor pracy, ponieważ do tej pory polski czytelnik nawet pobieżnie znający Centering Prayer nie miał dostępu do tak szerokiej wiedzy o jej źródłach.

W rozdziale III zostały przeanalizowane argumenty używane w dyskusji na temat Centering Prayer. Został tu również zarysowany kontekst, w jakim Centering Prayer się rozwijała i w jakim pisali także jej krytycy. W oparciu o różne, często angielskojęzyczne źródła dotyczące ruchu New Age, religii dalekowschodnich i wypracowanych przez te religie metod medytacji, zostało zaprezentowane środowisko jej powstania. Następnie, na podstawie angielskojęzycznych artykułów i książek tak krytyków Centering Prayer, jak i jej zwolenników, została przeprowadzona analiza tych krytycznych tekstów. Zostały one także, za pomocą metody analityczno-syntetycznej, porównane z nauczaniem Kościoła. Jak zaznaczyła autorka we wstępie, wprawdzie Trapiści i zwolennicy Centering Prayer próbowali udzielić ogólnej odpowiedzi na niektóre z tych zarzutów, ale dotąd nie zostały jeszcze poddane analizie poszczególne teksty krytyków. Autorka po przestudiowaniu tych tekstów wskazała, które aspekty Centering Prayer mogą być kontrowersyjne, z drugiej zaś oceniła, na ile argumenty krytyków są przekonujące. Ponieważ taka analiza nie została jeszcze przeprowadzona, wykonana przez autorkę praca jest pierwszą próbą jej dokonania, co stanowi o pionierskim charakterze dysertacji.

Interesującym (IV) rozdziałem pracy jest ostatnia część zatytułowana „Praktyczne skutki modlitwy medytacyjnej”. Został tu omówiony wpływ praktyk medytacyjnych na fizjologię człowieka, struktura i funkcjonowanie mózgu podczas praktyk medytacyjnych oraz badania naukowe nad Centering Prayer. Tak zbudowana struktura pracy pozwala na szerokie, interdyscyplinarne przedstawienie przeprowadzonych przez autorkę badań. Rozdziały są ułożone logicznie, w sposób przemyślany, poprzez zarysowanie ogólne aż do szczegółów i praktycznych aspektów poruszanej tu duchowej problematyki.

OCENA MERYTORYCZNA DYSERTACJI

Przed wszystkim należy zauważyć i podkreślić fakt, że dysertacja ma charakter interdyscyplinary, a nawet - używając pewnego nowego określenia - „transcyplinary”. W jednym z ostatnich dokumentów papież Franciszek do owej „transcyplinarności” teologii bardzo zachęcał, pisząc, że dzięki niej teologia nie zamyka się w autoreferencyjności, co prowadziłoby do jej „izolacji i nieistotności”, ale postrzega siebie jako wpisaną w sieć relacji, przede wszystkim z innymi dyscyplinami i innymi rodzajami wiedzy. O transdyscyplinarności należy myśleć „jako umiejscowieniu i rozwoju wszelkiej wiedzy w obrębie przestrzeni Światła i Życia oferowanej przez Mądrość, która emanuje z Objawienia Boga” (Konstytucja apostołska „Veritatis gaudium”, wstęp, 4c). Współczesny następca św. Piotra zachęcił teologów, aby potrafili „odnieść się do nowych kategorii wypracowanych przez inne nauki, oraz

wykorzystać je do zgłębiania i komunikowania prawd wiary, do przekazywania nauczania Jezusa w dzisiejszych językach”, zastrzegając przy tym: „Ale niech to robi w sposób właściwy teologii, nie wyrzekając się krytycznego spojrzenia”(Franciszek, List apostolski motu proprio „Ad theologiam promovendam”, 5). Właśnie recenzowana praca w tym sensie może być uznana za transcyplinarną, korzysta bowiem nie tylko z myśli i dorobku teologicznego, ale obficie sięga do dorobku filozofów, psychologów czy wreszcie nowej gałęzi wiedzy jaką jest neuronauka, szukając w dorobku tych nauk teologicznego wymiaru ich dokonań i odkryć.

Jest to niewątpliwie największy walor dysertacji, ponieważ wymaga on znajomości specyfiki i metodologii innych nauk (w tym przypadku np. psychologii czy neuronauki), a także możliwości aplikowania do nich narzędzi teologicznych. W tym kontekście jednak rodzi się pierwsze zastrzeżenie metodologiczne: jeśli w tytule zawarte jest sformułowanie: „wpływ Centering Prayer na dobrostan psychoduchowy człowieka”, wskazujące na główny (lub jeden z głównych) obszarów badawczych, to należałoby oczekiwać wyników badań przeprowadzonych przez autorkę i prezentowanych jako owoc własnych poszukiwań. Tymczasem dysertacja zawiera wyłącznie przytoczone badania innych osób i to nie zawsze dotyczą one bezpośrednio Centering Prayer. W dysertacji nie znajdujemy natomiast żadnych badań autorki przeprowadzonych wśród osób praktykujących tę metodę modlitwy. Wszystkie przytaczane wyniki innych badań mają tu oczywiście swoją wartość, ale czytelnik mając w pamięci tytuł pracy pozostaje z wrażeniem braku istotnej części. Warto byłoby zatem (może przygotowując publikację, do czego zachęcam), wykonać jakiś rodzaj osobistych badań ankietowych wskazujących na realny i bezpośredni wpływ tej konkretnie metody modlitwy na dobrostan psychoduchowy człowieka. Niniejsza uwaga oczywiście nie umniejsza w niczym wartości teologicznej pracy, jednak jest pewną sugestią w przypadku ewentualnej publikacji, by jej tytuł był bardziej adekwatny do treści. Wynika z tego także wniosek, że ostatni rozdział można by zatytułować „Przegląd współczesnych badań...itd.”, co byłoby bardziej adekwatne do treści.

Kontynuując wątek przytoczonych badań nad wpływem medytacji na pozateologiczne aspekty życia człowieka, pewną wątpliwość budzi także fakt, że autorka przytacza badania dotyczące nie Centering Prayer, lecz medytacji bardzo szeroko pojętej. Rodzi to pytanie o zasadność wyciąganych wniosków: czy w każdym przypadku wpływ różnych technik i praktyk medytacyjnych można odnieść – na zasadzie analogii – do wpływu tej konkretnej metody, skoro przedmiotem badań jest przecież fenomen modlitwy chrześcijańskiej, który składa się z dwóch elementów: obiektywnej treści wiary (*fides quae*) oraz aktu wiary (*fides qua*) (Franciszek, *Lumen Fidei*, 4). Połączenie tych dwóch elementów stanowi o specyfice modlitwy chrześcijańskiej, której nie można porównać do żadnej innej. Wydaje się zatem, że najlepszą drogą do rozwiania tych wątpliwości byłyby badania konkretnie nad wpływem Centering Prayer na dobrostan człowieka.

Merytoryczna ocena dysertacji dotyczy także jej charakteru źródłowego i aspektu nowości, czyli wkładu do danej dyscypliny. Trzeba przyznać, że jest to bardzo mocna strona dysertacji: Praca jest źródłowa, opiera się na twórcach i ich oryginalnych wypowiedziach, sięgając w głąb historii, autorka również podjęła się niemałego trudu analizy dzieł oryginalnych, stawiając pytania o kwestie semantyczne, kulturowe, zastanawiając się nad problemami translacji i znaczeń słów. Jest to drobiazgową, benedyktyńską pracą, która przyniosła wartościowy owoc w postaci bardzo dogłębnej analizy opisywanego problemu badawczego.

Trzeba także podkreślić - w kontekście oceny merytorycznej - pionierski charakter dzieła. Chociaż autorka nie podkreśliła tego ani we wstępie, ani w zakończeniu, jej opracowanie ma charakter na rynku polskim wyjątkowy i nowatorski. Nie tylko dlatego, że problematyka ma stosunkowo krótką historię, ale także dlatego, że zbadanie jej domaga się sięgnięcia do ogromnej ilości obcojęzycznych źródeł, a także – choćby podstawowej – wiedzy w pozateologicznych obszarach badawczych (filozofia, psychologia, neuronauki itp.). Z tym większym uznaniem należy zauważyć badawczą odwagę i kompetencje autorki, ponieważ dysertacja jest świadectwem jej orientacji w tych obszarach.

Do oceny merytorycznej dzieła należy również stopień trudności opracowania. Należy tu wskazać na wysoki stopień trudności, ponieważ tylko nieliczne źródła i opracowania wykorzystane przez autorkę istnieją w języku polskim, a niektóre są dostępne tylko za Oceanem. Autorka sięgnęła do ogromnej ilości pozycji angielskojęzycznych, trudnodostępnych, dzięki temu dysertacja jest bardzo solidnie udokumentowana. Jednak na szczególne uznanie zasługują te fragmenty pracy, w której autorka cytuje obszernie fragmenty angielskojęzycznych dzieł, podając je we własnym tłumaczeniu: tu stopień trudności jest jeszcze większy, ponieważ należy zadbać nie tylko o zrozumienie i zachowanie „ducha tekstu”, lecz również o formę i poprawność tłumaczenia. Dzięki tej pracy polski czytelnik ma bezpośredni wgląd w konkretne dzieła przytaczanych autorów.

Pewne wątpliwości merytoryczne budzą się przy lekturze rozdziału trzeciego. Jest on raczej apologią niż bezstronnym przedstawieniem kontrowersji wokół Centering Prayer. Autorka przedstawia wybrane przez siebie, niektóre zarzuty, zawsze w krytycznym świetle. Raczej nie ma autora, książki, artykułu, myśli, któremu choćby w pewnym choćby ograniczonym zakresie przyznała rację. Tylko raz możemy przeczytać, że „w słowach Lilleesa jest trochę prawdy” (s. 188). Autorka oprócz tego, że skrajnie stronniczo odnosi się do zarzutów wysuwanych wobec Centering Prayer, to czasem również pozwala sobie na oceny ich autorów, np. „Rossini mylnie rozumie treści trapistów” (s.186), upraszcza i zniekształca (s. 186), krytycy „znają tylko nieliczne pisma trapistów i to najczęściej powierzchownie” (s. 208).

Czasem nie można do końca zgodzić się z argumentami autorki, gdy próbuje bronić niektórych zarzutów wobec Centering Prayer. Gdy na przykład wspomina, że Keating zrezygnował z języka teologicznego na rzecz języka psychologii, przypominającego New Age, argumentuje, że współczesny człowiek ma dziś kłopot ze zrozumieniem języka teologicznego, podczas gdy rozumie ten psychologiczny. Kościół jednak nie jest dziś gorącym entuzjastą tego typu zmiany języka, czego przykładem mogą być te dwa cytaty nowego dokumentu Komisji Nauki Wiary Konferencji Episkopatu Polski: „Prawdy wiary zostały sformułowane w ludzkim języku i choć język ten jest zależny od czasu, miejsca, kultury czy filozofii, to jednak nie należy sformułowań dogmatycznych użytych do wyrażania prawd wiary uznawać za przypadkowe czy też samowolnie ich modyfikować” (s. 12), „Język wiary należy wyjaśniać, tłumaczyć i przekładać na język zrozumiały i używany (...). Nie można go jednak nieroztropnie zastępować, odrzucać czy też dostosowywać (...) gdyż słowa te mają wyrażać najświętsze tajemnice. Właściwszy jest trud kształtowania i wychowywania słuchaczy do rozumienia języka wiary i dogmatu, niż zbyt daleko posunięte próby uczynienia go prostszym bądź nadania mu potocznego charakteru.”(s. 13). (Kryteria eklezjalności wspólnot katolickich, Dokument Komisji Nauki Wiary Konferencji Episkopatu Polski, Lublin 2022).

Autorka nie przyznaje w swojej dysertacji żadnej wartości obawom przytaczanych autorów czy krytycznym ocenom omawianej przez siebie metody. Skoro

jest to tak jednostronne ujęcie, to powstaje pytanie o celowość zajmowania się tak obszernie tymi treściami? Bliższe prawdy w tym kontekście byłoby zatytułowanie tej części pracy „apologia” lub „obrona przed zarzutami”, do czego autorka ma oczywiście prawo. Skoro cała dysertacja wskazuje na autorkę jako gorącą zwolenniczkę Centering Prayer, to warto byłoby poszerzyć wątek, który pojawia się na końcu III rozdziału, a który mówi o „wielkim potencjale przemiany chrześcijańskiego życia” zawartym w metodzie Centering Prayer? Czytelnik pracy ma w tej dziedzinie pewien niedosyt i rodzące się pytanie: jaką wartość dla chrześcijańskiego życia ma omawiana tu metoda? Teologicznie byłoby to jeszcze ważniejsze, niż wpływ Centering Prayer na dobrostan człowieka.

W ocenie merytorycznej pracy należy także zapytać o wkład danej dysertacji do danej dyscypliny. W przypadku pracy pani Marioli Milik, ten wkład jest naprawdę obszerny i wielowymiarowy: od wprowadzenia angielskojęzycznej literatury, poprzez odkrycie i pionierskie udostępnienie polskiemu czytelnikowi solidnego kompendium wiedzy o mało znanej metodzie modlitwy aż do zupełnie nieznannej kwestii kontrowersji, które ona wywołała. Wydaje się jednak, że najdonioślejszym, a jednocześnie praktycznym a zarazem mało uwypuklonym przez autorkę walorem pracy jest jej potencjał pastoralno-katechetyczny. Otóż edukacja religijna i działania pastoralne zmierzają do ukształtowania w człowieku chrześcijańskiej postawy, w tym wprowadzenia go w życie więzi z Chrystusem, co ma miejsce na drodze modlitwy. Jest to bardzo trudne zadanie: zachęcić, zmotywować, wprowadzić człowieka na drogę modlitwy, istnieje potężna literatura na ten temat sięgające teologii duchowości, teologii pastoralnej, katechetyki a nawet pedagogiki. Omawiana dysertacja w sposób nowatorski, wiarygodny i niezwykle przekonujący dostarcza zatem czegoś bardzo ważnego: pozateologicznej, sięgającej wielu aspektów życia człowieka motywacji, aby wejść na drogę pogłębionej modlitwy chrześcijańskiej. Treści zawarte w dysertacji mogą w przyszłości stać się „skutecznym narzędziem” dla katechetów, kaznodziejów, pasterzy Kościoła w ich pracy nad wprowadzeniem ludzi na drogę modlitwy. Tym bardziej należy oczekiwać publikacji niniejszej rozprawy.

OCENA FORMALNA DYSERTACJI

Praca jest napisana językiem bardzo dokładnym, z dbałością o precyzyjny opis zjawisk i poglądów. Źródła zostały wykorzystane bardzo dobrze, autorka prowadzi narrację w sposób naukowy a jednocześnie interesujący, co sprawia, że ewentualna publikacja może cieszyć się poczytnością nie tylko wśród ludzi nauki, lecz wszystkich zainteresowanych modlitwą chrześcijańską. Autorka pieczołowicie dopracowała styl, przypisy i bibliografię, którą precyzyjnie ułożyła. Kilka przedstawionych niżej błędów czy niedociągnięć nie ma wielkiego znaczenia dla ogólnej oceny pracy, są jedynie wskazówkami do poprawienia przy ewentualnej publikacji:

1. Razi używanie przez autorkę czasem tzw. kwantyfikatorów („zawsze”, „nigdy”), podczas gdy trudno sprawdzić, czy w użytych przypadkach rzeczywiście są one uzasadnione, np.: „ani jeden z trzech trapistów nigdy nigdzie nie powiedział ani nie napisał” (s.180-181). „Nikt więc nie starał się dogłębnie zrozumieć, czym Centering Prayer naprawdę jest” (s.188).
2. Czasem pojawiają się kolokwializmy lub błędne zwroty, np. „nie ma nic na siłę”(s.162), niejasne sformułowania (s. 171), „podróbka modlitwy” (s. 187).

„wieloznaczne znaczenie” (s. 278), „myśli, które przychodzą na myśl” (s. 233), „komentatorzy wywodzący się tak z naukowych jak i teologicznych kręgów” (s.189)

3. Zasadniczo w pracach naukowych nie używa się 1 osoby ani w liczbie pojedynczej ani mnogiej, tu czasem zdarza się tego typu forma: s. 74 („spojrzymy”).
4. Pojawiło się kilka błędów literowych, np. s. 172, „Piotr Roztworowski” (powinno być: Rostworowski) , s. 78.
5. W niektórych miejscach, po powtarzających się po sobie źródłach w przypisach autorka powinna użyć słów „tamże” lub „tenże”.

PYTANIA DO DYSKUSJI:

1. Czy można byłoby wskazać jakieś przykłady zainteresowania się metodą Centering Prayer w Polsce? Chodzi nie tyle o publikacje czy konferencje naukowe, ile raczej wymiar praktyczny: czy są osoby praktykujące tę metodę, grupy czy nawet stowarzyszenia związane z Centering Prayer? Co można byłoby zrobić dla popularyzacji tej metody?
2. Który z aspektów psychologiczno-zdrowotnych wydaje się najbardziej przekonujący do motywowania młodych ludzi, aby poświęcali więcej czasu i uwagi życiu modlitewnemu? Czy tego rodzaju motywacja („módl się, a będziesz lepiej się czuł psychicznie, a nawet fizycznie”), może mieć duchową wartość, czy raczej niesie niebezpieczeństwo spłycenia modlitwy do tych wymiarów (tzw. niebezpieczeństwo „horyzontalizmu w duchowości”, na które zwrócił uwagę Jan Paweł II)?

OCENA KOŃCOWA

Recenzowana rozprawa stanowi ważny wkład nie tylko do teologii duchowości, ale także w pewnym wymiarze dla teologii pastoralnej, a nawet antropologii czy psychologii, ponieważ przedstawia mechanizmy i powiązania między różnymi wymiarami życia człowieka, a także prawa rządzące ludzkim samopoczuciem. Praca jest rzetelnie udokumentowana, bogata w różne pozateologiczne odniesienia i z uwzględnieniem wszystkich zasad warsztatu teologicznego. W całości oceniam ją bardzo wysoko i stwierdzam, że spełnia wszelkie wymogi stawiane rozprawom doktorskim i zasługuje w pełni na wysokie uznanie. Wnioskuje zatem o dopuszczenie Pani Marioli Milik do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

H. Adam Rybicki